

f
Placówka "Estezet"
L.dz. 54 /45
New York, 18.I.45
Raport sytuacyjny z
Brazylji.
Zr. Plac. Sabanilla.

54

Szef Oddz. Inf. Wyw. Szt. N.W.
/przez Szefa Wydz. Wyw./

Przedstawiam w załączeniu raport sytuacyjny
z Brazylji za miesiąc listopad sporządzony na podstawie
meldunku Plac. "Sabanilla.

Kierownik Placówki

Maracz

Maracz

zał. 2.

125

RAPORT SYTUACYJNY Z BRAZYLJI

za listopad 1944 r.

I. POLITYKA MIĘDZYNARODOWA.

Oficjalne czynniki brazylijskie z dużym zadowoleniem przyjęły ponowny wybór ROOSEVELT'a na Prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Wynik wyborów zapewnił dalsze kontynuowanie ze strony U.S.A. polityki solidarności państw amerykańskich i "dobrego sąsiedztwa" na kontynencie, gwarantując Brazylii dalszą pomoc Stanów, tak w zakresie wyposażenia i wyszkolenia armii, jak i w dziedzinie ekonomicznej.

W rzeczywistości jednak staje się coraz wyraźniejsze, że Brazylija, wykorzystując trudności U.S.A. w polityce międzynarodowej i panamerykańskiej, dąży do przejścia z roli mandatarjusza Stanów na kontynencie południowo-amerykańskim do roli nie tylko faktycznego lidera państw Ameryki Łacińskiej, ale i mocarstwa, pragnącego zagwarantować sobie decydujący głos w polityce świata powojennego.

O tym nastawieniu świadczy widoczna opozycja Brazylii w stosunku do projektów Departamentu Stanu i gotowość do ustępstw jedynie za cenę koncesji politycznych. Ujawniło się to zarówno w ustosunkowaniu się Brazylii do projektów amerykańskich na konferencji lotniczej, jak i na konferencji w Dumbarton Oaks.

Po uchwałach Interamerykańskiej Komisji Prawniczej, powziętych w Rio de Janeiro w dniu 20 października r.b., domagających się stanowczo równouprawnienia wszystkich państw aljanckich w powojennej organizacji świata, bezpośrednio uzyskano w początku listopada r.b. - dzięki poparciu U.S.A. - wybór ambasadora brazylijskiego Dr. MARTINS PEREIRA e SOUZA na wiceprezesa UNJI PANAMERYKANSKIEJ. W kilka dni później, dnia 14 listopada r.b. tenże ambasador oświadczył oficjalnie, że Brazylija "sympatyzuje całkowicie z planami, ustalonymi w Dumbarton Oaks" i że jednak "przedstawił on pewne dodatkowe sugestje, których nie chce ujawnić przed przestudjowaniem ich przez Departament Stanu".

Dopiero w dniu 28 listopada opublikowano, iż sugestje te polegały na zaproponowaniu, aby w tak zwanym Komitecie Bezpieczeństwa przyznane było stałe miejsce jednemu z państw południowo-amerykańskich. Oczywiście, w chwili gdy ze względów politycznych Argentyna nie może wchodzić w grę, jedynym poważnym kandydatem na to stanowisko jest Brazylija.

Zresztą mocarstwowe aspiracje Brazylii coraz wyraźniej ujawniane są w prasie brazylijskiej. Tak n.p. w dniu 10 listopada r.b. ukazał się w czołowym dzienniku koncernu DIARIOS ASSOCIADOS - "O JORNAL" artykuł, pod tytułem "Piąta Potęga Świata", udawadniający, iż żądanie Brazylii uznania jej za piątą potęgę świata "nie jest przesadą, lecz znajduje całkowite uzasadnienie w pozycji, jaką to państwo zajmuje w świecie, jak również w roli, jaką odgrywa ono w obecnej wojnie".

Brazylija znalazła zresztą dodatkowy tytuł dla swego mocarstwowego stanowiska: uważa się ona za najpotężniejsze obecnie państwo łacińskie, zarówno z uwagi na potencjał ludzki i ekonomiczny, jak i na "morale", wykazaną w obecnej wojnie. /Artykuł w Nr. z dnia 30 listopada r.b. w dzienniku "BRAZIL-PORTUGAL", wydawanym przez Viriato VARGAS'a, brata obecnego Prezydenta.

W tej chwili Brazylja - pomimo kulturalnych związków z Francją i sympatji profrancuskich wśród tak zwanych wyższych sfer brazylijskich - z pewnym rozgoryczeniem śledzi wzrost prestiżu Francji i rządu De Gaulle /wyniki rozmów Churchill-De Gaulle, dopuszczenie Francji do Komitetu Doradczego/.

Jest zupełnie prawdopodobne, iż bezpośrednią reakcją Brazylji na przyznanie Francji praw równorzędnego partnera przez Wielkie mocarstwa było oficjalne uznanie niepodległości i suwerenności Libanu i Syrii, notyfikowane w dniu 17 listopada r.b. przez Generalnego Konsula Brazylijskiego w Beirucie.

Niezależnie od posunięć politycznych wobec Departamentu Stanu U.S.A. i w oficjalnych instytucjach panamerykańskich, Brazylja prowadzi coraz bardziej wyteżoną akcję, zmierzającą do zaciśnienia swych stosunków z poszczególnymi państwami południowo-amerykańskimi i do utrwalenia swej pozycji lidera na kontynencie Ameryki Łacińskiej, stawiając U.S.A. wobec faktów dokonanych.

W okresie sprawozdawczym zwraca uwagę podróż ministra lotnictwa Salgado FILHO /człowieka zaufania prez. Vargasa/ do Chile, która doprowadziła do dalszego zbliżenia obu krajów.

Najbardziej jednak charakterystyczny jest stosunek Brazylji do Argentyny, pozostającej nadal pod silną presją Stanów Zjednoczonych.

Nie ulega wątpliwości, iż trudności napotymane przez Departament Stanu z Blokiem państw południowo-amerykańskich ułatwiają polityczną pozycję Argentyny.

Brazylja pomimo formalnego solidaryzowania się z polityką U.S.A. specjalnie silnie podkreśla swe przyjacielskie stosunki sąsiedzkie z Argentyną.

Wydaje się, iż ta wyraźna poprawa stosunków nastąpiła w związku z chwilowym przynajmniej pogodzeniem się Argentyny z aspiracjami Brazylji do objęcia kierowniczej roli na kontynencie południowo-amerykańskim.

Nie bez wpływu na stosunek Brazylji pozostawać musi fakt, iż państwo to przeżywa poważny kryzys żywnościowy i zmuszone jest z tego powodu sprowadzać z Argentyny artykuły pierwszej potrzeby /mięso, masło, mleko, zboże/.

Charakterystycznym objawem poprawy stosunków Argentyny z państwami południowo-amerykańskimi był udział 7 po dłuższej przerwie/ delegata Argentyny na posiedzeniu Komisji Prawniczej Interamerykańskiej, która rozpoczęła swe obrady w sprawie ustosunkowania się do uchwał powziętych w Dumbarton Oaks w dniu 30 listopada i manifestacyjnie serdeczne powitanie tego delegata przez przedstawicieli innych państw.

W sprawie stosunku Brazylji do Rosji Sowieckiej nie zaszły w okresie sprawozdawczym żadne istotne zmiany.

Problem ewentualnego nawiązania stosunków dyplomatycznych uzależniony jest ściśle od dalszego rozwoju wypadków międzynarodowych i niewątpliwie Brazylja zdecyduje się na ten krok, jeśli uzyska pewność, że nawiązanie stosunków z Sowiekami będzie warunkiem odegrania przez nią roli "mocarstwowej" w powojennej organizacji świata.

Nie jest wykluczone, iż już obecnie prowadzone są jakieś nieoficjalne czy półoficjalne rozmowy. Między innymi, rzekomo nawiązał kontakt z Poselstwem Sowieków w Montevideo generał GOES MONTEIRO, były szef Sztabu Armji Brazylijskiej, a obecnie delegat Brazylji do Komisji Obrony

Kontynentu Amerykańskiego, mającej swą siedzibę w stolicy Urugwaju.

W listopadzie r.b. gen. GOES MONTEIRO bawił przez pewien czas w Rio de Janeiro, gdzie w szeregu rozmów ujawnił, iż jest zwolennikiem rewizji dotychczasowego ustosunkowania się Brazylii do Z.S.S.R.

Od połowy listopada r.b. przebywa w Rio de Janeiro niejaki Michał PIETRENKO, obywatel sowiecki i urzędnik AMTORG'u w Stanach Zjednoczonych. Uzyskano informacje, że przyleciał on do Brazylii wojskowym samolotem amerykańskim i że prowadzi w Rio rozmowy polityczne. PIETRENKO unika wyraźnie wszelkich kontaktów. Zwiedzał on budowane w Volta Redonda centrum ciężkiego przemysłu brazylijskiego. W Rio de Janeiro pozostaje pod stałą obserwacją policyjną.

Nie jest wykluczone, że PIETRENKO prowadzi jakieś rozmowy na tematy gospodarcze. Ale i to wskazywałoby na możliwość rewizji stosunków politycznych brazylijsko-sowieckich.

II. POLITYKA WEWNĘTRZNA.

Na odcinku wewnętrznym Rząd nadal czyni wysiłki, aby - pomimo bardzo poważnych trudności politycznych i ekonomicznych - panować nad sytuacją.

Charakterystyczne jest, iż w wystąpieniach przeciwko regimowi VARGAS'a łączą się zgodnie przedstawiciele różnych kierunków politycznych, od komunistów do prawicowych integralistów. Akcja antyrządowa prowadzona głównie w formie kolportażu ulotek, broszur, pamfletów, wierszy i t.p., z reguły jest anonimowa /wobec nielegalności wszystkich partii politycznych/ i dlatego trudno często ustalić, kto w konkretnym wypadku za nią stoi, zwłaszcza, że wszystkie ugrupowania polityczne stawiają regimowi podobnej natury zarzuty /niekonstytucyjność, korupcja, zaprzędanie się obcym mocarstwom lub kapitałowi międzynarodowemu/.

Na tle negatywnego stosunku do Rządu doszło rzekomo ostatnio do porozumienia pomiędzy b.prezydentem Dr. APTUREM BERNANDES /przywódcą "demokratów, posiadającym największe wpływy na terenie stanu Minas Gerais/ a "demokratami" ze stanu S.Paulo, występującymi dotychczas samodzielnie i podkreślającymi separatystyczne tendencje tego stanu.

Niewątpliwie najpoważniejszym problemem jest coraz większy wzrost wpływów komunistycznych w kraju. Dotyczy to zarówno świadomej komunistycznej roboty organizacyjnej, jak i wzrostu sympatii do Sowietów wśród społeczeństwa brazylijskiego, w ogromnej większości niezdającego sobie sprawy z istoty komunizmu, ani z sowieckiej rzeczywistości, podatnego jednak na akcje propagandy prosowieckiej chociażby z uwagi na ocenę obecnego układu stosunków ogólnych w Brazylii. Te prosowieckie sympatie uwidaczniają się najbardziej wśród tak zwanych kół intelektualnych, przedstawicieli wolnych zawodów /dziennikarze, lekarze, adwokaci, młodziemż akademicka/.

W ostatnich tygodniach z terenu S. Paulo i południowych stanów Brazylii nadchodzą wiadomości o przygotowywanej rewolucji komunistycznej. Podawane są coraz to nowe terminy wybuchu tej "rewolucji". Wydaje się jednak, że jest to ciągle jeszcze jeden z rodzajów broni, używanej w prowadzonej na odcinku wewnętrznym "wojnie nerwów".

Rozwój sytuacji śledzony jest uważnie przez brazylijskie organy bezpieczeństwa, które jednak nadal interwenjują tylko w wypadkach specjalnie drastycznych. Jednocześnie czynniki policyjne starają się jaknajdokładniej rozpracować ośrodki roboty komunistycznej, aby być przygotowanymi do uderzenia w chwili, gdyby zaszła nieodzowna potrzeba.

Z terenu S. Paulo n.p. otrzymano wiadomość o dezygnowaniu t.zw. mężów zaufania w poszczególnych zakładach fabrycznych i zleceniu im, by donosili o wszelkich przejawach akcji komunistycznej oraz osobach w robotę tą włączonych.

Jest zupełnie widoczne, iż czynniki rządowe - pomimo poważnej obawy dalszego rozwoju wpływów komunistycznych w Brazylii - usiłują uniknąć konieczności stosowania środków drastycznych. Czynią to w tym celu, aby w obecnej konjunkturze politycznej nie narazić się na nowe zarzuty reakcjonizmu lub co najmniej "niedemokratyczności".

Ta tendencja do niezadrażniania sytuacji ujawniła się i w czasie obchodu zorganizowanego ku czci ofiar nieudanego puczu komunistycznego z 27.XI.1935 r. Uroczystość ta dawała niemal rok rocznie okazję przedstawicielom Rządu /a nawet samemu Prezydentowi/ do wygłaszania przemówień bojowo antykomunistycznych i antysowieckich. W roku bieżącym, w uroczystości jaka się odbyła na cmentarzu przy grobach zabitych przez komunistów oficerów i żołnierzy, wygłoszone w obecności prez. VARGAS'a przemówienia były bardzo umiarkowane, a przedstawiciel duchowieństwa, oddawszy hołd walczącym Armjom Aljanckim, znalazł nawet kilka "ciepłych słów" dla armji czerwonej.

III. SPRAWY GOSPODARCZE.

W okresie sprawozdawczym zaznaczyło się dalsze poważne pogorszenie sytuacji na rynku artykułów pierwszej potrzeby.

Ceny żywności nie tylko idą stale w górę, ale w miastach daje się odczuwać zupełny brak wielu artykułów podstawowych, stanowiących pożywienie najbiedniejszej ludności /suszone mięso, tłuszcze, ryż/. Jarzyny stały się luksusem, dostępnym jedynie dla ludzi zamożnych /ziemniaki po 6 cruzeiro za kg. to jest ca 0.30 dolara/. Ludzie wystają w "ogonkach" całą noc, by zdobyć litr mleka. Często okazuje się rano, że mleka wogół nie ma. Brak jest również węgla drzewnego, używanego przez ludność do opalania piecyków kuchennych.

Rząd nie potrafił opanować sytuacji, pomimo wprowadzenia systemu kartkowego. Ostatnio n.p. ludność Rio de Janeiro przez dwa tygodnie pozbawiona była mięsa, ponieważ statek, którym je miano przywieść z Argentyny nie przybył na czas do portu rioskiego.

Ten stan rzeczy wywołuje coraz większe podniecenie ludności. Powszecznie mówi się, iż jest on wywołany nie tylko trudnościami transportowymi, suszą i t.p., ale w głównej mierze spekulacją, w której zaangażowani są członkowie rządu i ludzie zajmujący poważne stanowiska polityczne.

Ta katastrofalna sytuacja na rynku żywnościowym wykorzystywana jest oczywiście przez wszystkie czynniki polityczne, dążące do zdyskredytowania regimu, a w pierwszym rzędzie przez komunistów.

W szeregu miast doszło ostatnio do zajść na opisanym wyżej tle. M.in. poważniejsze zajścia miały miejsce w portowym mieście Santos, gdzie ludność rozbiła wiele sklepów żywnościowych. Policja aresztowała kilkadziesiąt osób nie tylko z Santos, ale i z pobliskiego S.Paulo, przyczem fakt, iż aresztowaniami objęte zostały koła komunistyczne, wskazuje na polityczny charakter rozruchów.

Tak więc, sytuacja na rynku żywnościowym staje się w Brazylii coraz wyraźniej zagadnieniem, wpływającym na stan bezpieczeństwa wewnętrznego.

Według uzyskanych informacji, władze wojskowe przygotowały już plan obsadzenia wojskiem wszystkich składów żywnościowych w miastach, przy czym plan ten ma być wprowadzony w życie w wypadku dalszego zaostrzenia się sytuacji.

Jednym z objawów, przysparzających rządowi poważne kłopoty jest znikanie z obiegu bilonu, /używanego - wobec braku metali - dla celów przemysłowych, jak wyrobu kluczy i t.p./. Wpływa to ujemnie na życie ekonomiczne i wywołuje narzekania ludności. Ostatnio brak bilonu przybrał takie rozmiary, że aggio przy wymianie banknotów na bilon doszło w prywatnych obrotach do 5 procent.

IV. SPRAWY POLSKIE.

Nastroje wśród emigracji polskiej i uchodźców-Polaków w Brazylii stają się coraz bardziej nerwowe i pesymistyczne, na tle rozwoju międzynarodowej sytuacji politycznej i stosunku Aljantów do sprawy polskiej.

Wpływają na to zarówno informacje zamieszczane w prasie, jak i listy z terenu Wielkiej Brytanii, tak od osób cywilnych jak i ochotników, piszących do swych rodzin.

Coraz częściej omawiana jest przez Polaków ewentualność zmiany stosunku Aljantów do naszego Rządu w Londynie oraz sytuacja, jakaby powstała na tutejszym terenie przy ewentualnej likwidacji naszych placówek dyplomatycznych i konsularnych.

Duży oddźwięk wśród uchodźców polskich-żydów w Rio de Janeiro i Sao Paulo wywołał kolportaż odbitki artykułu JULJANA TUWIMA p.t. "My, żydzi polscy", wydrukowanego w numerze sierpniowym miesięcznika londyńskiego "NOWA POLSKA". Artykuł ten przyjęto jako wyraz poglądów cłbrzymiej większości żydów na sprawę stosunków polsko-żydowskich. Przyczynił się on niewątpliwie do zwiększenia osobistego autorytetu TUWIMA wśród żydów i tym samym do spopularyzowania stanowiska politycznego, jakie on reprezentuje.